

Gabriela Świerczewska

(Uniwersytet Warszawski,

e-mail: g.swierczewska@student.uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0001-9183-9407

JĘZYKOZNAWSTWO NAIWNE – PRÓBA ZARYSOWANIA TEORII NIEEKSPERCKIEGO SPOJRZENIA NA JĘZYK

WSTĘP

Współczesne językoznawstwo jest wyłączną domeną osób wykształconych, ekspertów¹. Inni użytkownicy języka znajdują się na marginesie uprawiania tej dyscypliny, a w badaniach nad ich rozważaniami językowymi² – traktowani są raczej przedmiotowo. Tymczasem uzasadnione wydaje się twierdzenie, że takie eksperckie zainteresowanie językiem, które niekiedy przekształca się w profesjonalną działalność językoznawczą, nie powstaje w próżni. Banalne rozpoznanie, że przed naukowym sposobem konstruowania myśli musi istnieć obrazowanie potoczne (Zbróg, Zbróg 2017: 76), jest kluczowe dla zrozumienia tego fenomenu, który w niniejszym opracowaniu nazywać będziemy *językoznawstwem naiwnym*. W artykule przybliżymy zbiór teoretycznych zagadnień oraz narzędzi badawczych, które ściśle wiążą się z tym zjawiskiem.

Nie pozostały bez komentarza ekspertów formułowane przez natywnych użytkowników języka refleksje na temat tego narzędzia i/lub prezentowanych w nim wartości. Powstawały więc opracowania na temat świadomości językowej³ (m.in. Bugajski 1999), a także opisy postaw wobec języka (np. Markowski 1999b), w których zauważyć należy nie tylko wartość naukową (teoretyczną), lecz także wy-

¹ Należy w tym miejscu zauważyć, że tak wyraźna hermetyczność językoznawstwa nie istniała zawsze. Warte wspomnienia są liczne opracowania lingwistów laików, których prace publikowane były w XIX wieku.

² W naszym ujęciu rozważania te będziemy nazywać *językoznawczymi*, czym dokładniej zajmiemy się w dalszej części artykułu.

³ Należy przy tym zauważyć, że tym teoretycznym opisom brakowało wymiernego akcesorium do badań fenomenu świadomości. Tę zmianę przynoszą dopiero najnowsze opracowania (zob. Lustanski 2021; Maćkowiak 2020).

miar praktyczny – a więc możliwość prowadzenia efektywniejszej polityki językowej. Na gruncie polskim nie zostało jednak dotychczas zbadane, wokół jakich zjawisk koncentrują się natywni użytkownicy polszczyzny i nade wszystko – w jaki sposób to robią. Podobne badania prowadzone były już przez czeską badaczkę Hanę Mžourkovą (2018) oraz w pewnym stopniu przez Dennisa R. Prestona (1996); wcześniej podobną perspektywę badawczą przyjmował także Hoenigswald (1966).

JAK NAZWAĆ TAKIE ZJAWISKO SPOŁECZNE?

Wspomniana czeska językoznawczyni prowadzi studia nad zjawiskiem, które nazywa *laická pravidla*, obejmującym poszczególne reguły językowe. Projektowane tu badanie nie będzie koncentrować się wyłącznie na pojedynczych zasadach, raczej na ich ogóle, funkcjonującym mniej lub bardziej spójnie i tworzącym razem pewną teorię. Jeżeli więc rozumieć *językoznawstwo* – zgodnie z ujęciem encyklopedycznym – jako naukę „o językach indywidualnych i o języku w ogóle, tzn. o charakterystycznej dla człowieka zdolności mówienia, która odróżnia go od zwierząt” (*Encyklopedia PWN*), to niewątpliwie należy przyjąć, że przedstawiana poniżej teoria zasługuje na miano *językoznawstwa*.

Aby zaznaczyć opozycję do językoznawstwa naukowego, ten rodzaj teoretyzowania na temat języka Mžourková nazywa *świeckim* lub *laickim*. Oba te terminy na gruncie języka polskiego wydają się nieodpowiednie ze względu na konotacje notowane w NKJP⁴. W literaturze angielskojęzycznej spotkać się można z konsekwentnie powtarzaniem terminem *folk linguistics* (Preston 1996; Jackendoff 2003). Ten termin zajmująca się zagadnieniem Joanna Lustanski przetłumaczyła jako językoznawstwo *potoczne*. Typ myślenia charakterystyczny dla tej teorii jest tożsamy z określanym przez Jerzego Bartmińskiego jako *potoczny*, odrzucamy jednak ten termin, gdyż mógłby mylnie odwoływać naszą koncepcję do koncepcji lubelskiego językoznawcy. Pod uwagę braliśmy także określenie *ludowy*, popularyzowane w nieprofesjonalnej subdyscyplinie etymologii. Również taki termin należy uznać za niefortunny, ponieważ odnosi bezpośrednio (i mylnie) do zjawiska etymologii ludowej, której rozpoznania naznaczone są błędem⁵, co nie jest bezwzględna reguła w wypadku omawianej tu teorii⁶.

⁴ Chociaż niewątpliwie w jednym ze znaczeń obu przymiotników wydobyć można element znaczeniowy ‘niewtajemniczenia’ (podstawowy w tym językoznawstwie), to z danych korpusowych wynika, że największą częstotliwość występowania obu leksemów zaobserwować można w kontekstach religijnych i politycznych.

⁵ Dokładniej pisze o tym Halina Karaś (2010).

⁶ Ponadto termin *językoznawstwo ludowe* funkcjonuje w polskich tłumaczeniach badań Henry’ego Hoenigswalda (1966), do których nie chcielibyśmy się odwoływać ze względu na różnice metodologiczne.

W związku z powyższymi ustaleniami oraz brakiem ustabilizowanego terminu, wskazujemy termin *językoznawstwo naiwne* jako najodpowiedniejszy do zjawiska, którym zajmujemy się dokładniej w kolejnych częściach artykułu. Termin ten nawiązuje do pojęcia *realizmu naiwnego*, który odznaczał się „dbałością o precyzyjne określenie kształtu i szczegółów przedmiotu oraz przeplataniem się elementów zaczerpniętych z obserwacji natury z tworamii wyobraźni” (SJP PWN), a więc towarzyszą mu podobne procesy, co twórcom naiwnego językoznawstwa.

CZYM JEST TO ZJAWISKO?

Językoznawstwo polskie nie było dotąd zupełnie zamknięte na punkt widzenia nieekspertów. Świadczą o tym zainicjowane przez Halinę Kurkowską (1977), kontynuowane przez Danutę Buttler (1985), a rozwinięte przez Andrzeja Markowskiego (1995a, 1995b, 1999) badania nad rozwarstwieniem normy językowej oraz badania nad postawami wobec języka (Markowski 1992, 1999b; Dubisz 1988), wykorzystywane później w polityce językowej.

W odróżnieniu od językoznawstwa tradycyjnego językoznawstwo naiwne tworzą nieeksperti, czyli osoby bez wykształcenia językoznawczego.

Próbie badawczą niniejszych, rozpoznawczych, badań stanowi korespondencja Rady Języka Polskiego (RJP) z lat 2008–2020⁷. Treść nadsyłanych do RJP mejli nie pozwala na ustalenie dokładnych danych na temat autorów analizowanych listów⁸. Mžourková zwracała uwagę na dwa rodzaje obciążenia tego rodzaju próby badawczej. Pierwszym jest sama pisemna forma, która – zdaniem badaczki – w znacznie mniejszym stopniu pozwala na wyrażanie rozbudowanych sądów o języku (2018: 199)⁹. Przeprowadzone dotychczas prace pozwalają nam stwierdzić, że pisemne formułowanie myśli jest z pewnością bardziej lapidarne, niemniej wystarcza do zobrazowania wniosków na temat języka. Analizowany materiał przyniósł z jednej strony rozpoznania językoznawcze (bardziej lub mniej rozbudowane) oraz teorie (podane bardziej lub mniej wprost), z drugiej zaś – pomógł wyznaczyć sfery zainteresowania językoznawstwa naiwnego. Po drugie, Mžourková zwracała uwagę na pożytek danych socjologicznych towarzyszących udokumentowanym sądom na temat języka (2018: 200). Chociaż więc zdajemy sobie sprawę z tego, że informacje na temat wykształcenia osób

⁷ Niniejszy artykuł stanowi tylko wycinek prowadzonych badań, a przedstawione materiały i ich zakres nie będą jedynym źródłem informacji o językoznawstwie naiwnym.

⁸ Z udostępnionych na potrzeby naszego badania listów zostały – ze względów prawnych – usunięte wszelkie dane wrażliwe; ponadto wydaje się, że wykorzystywanie takich informacji bez wiedzy korespondentów stałoby w sprzeczności z etyką naukową.

⁹ Ze względu na brak udokumentowanych doświadczeń badawczych nie będziemy dyskutować z tym rozpoznaniem.

formułujących zapytania i reguły na temat języka mogłyby przynieść innego rodzaju interesujące dane do analizy, to stwierdzamy, że ich brak nie wpływa bynajmniej na jakość badań o tak sformułowanych celach. Ponadto brak takich informacji pozwoli nam zachować pełen obiektywizm i skupienie się wyłącznie na r o d z a j u wnioskowania, a więc na jedynej podstawie odróżniania eksperta od nieeksperta.

Listy przysyłane do Rady Języka Polskiego to materiał z jednej strony jednolity – z racji jednego tylko źródła, z drugiej zaś – niezwykle zróżnicowany. Jego zróżnicowanie omówimy w ostatniej części artykułu, w tym miejscu skupiając się na elementach wspólnych. Czynnikiem łączącym wszystkie listy jest forma wynikająca ze szczególnego kontekstu komunikacyjnego – zetknięcia się użytkownika języka z instytucją ucieleśniającą ideę autorytetu językowego. Z nielicznymi wyjątkami autorzy listów traktują RJP jako organ ekspercki, którego orzeczenia są nie tylko wiążące i obowiązujące, ale przede wszystkim – niepodważalne i godne zaufania:

[...] W słowniku znalazłam potwierdzenie, że nasza wersja jest prawidłowa, ale jako „wino-wajczyni” językowego sporu pragnę odpowiedzieć naszej pani podpierając się opinią autorytetu, którym dla mnie jest Rada Języka Polskiego (RJP-39/P/W/2016)¹⁰.

Jak wynika z powyższych rozważań, przyjmujemy założenie, że osoby o wykształceniu językoznawczym nie tylko prawidłowo posługują się terminologią (zazwyczaj niedostępną osobom, które nie odebrały takiego wykształcenia), lecz przede wszystkim – wnioskuje w sposób „fachowy”. Wynika to z, sygnalizowanego wcześniej i będącego dokładniejszym przedmiotem opisu w kolejnej części wywodu, przeświadczenia wielu naukowców (Anusiewicz 2000; Bartmiński 2007; Moscovici 2000), że wiedza naukowa i potoczna – chociaż różnią się – pozostają we wzajemnej zależności. Pisał o tym zagadnieniu najwybitniejszy polski popularyzator koncepcji Serge’a Moscoviciego:

[...] oprócz wyraźnych różnic między oboma systemami wiedzy, które zdaniem Moscoviciego są nie do pogodzenia, akcentował on komplementarność nauki i reprezentacji społecznych, co sprawia, że musimy myśleć i mówić w obu rejestrach (Zbróg 2007: 75).

JĘZYKOZNAWSTWO NAIWNE A ŚWIADOMOŚĆ JĘZYKOWA

Podstawę pod rozważania tego, czym – w nawiązaniu do świadomości w ogóle¹¹ – jest świadomość językowa, dał Jan Baudouin de Courtenay (1915: 216), który różnił *myślenie językowe* (według naszego podziału: *nieeksperskie*) i *językoznawcze*

¹⁰ Zarówno ten, jak i pozostałe przykłady przytaczamy w oryginalnej wersji.

¹¹ Dokładnie zagadnienie to opisywał Krzysztof Maćkowiak (2020: 31).

(w naszej terminologii: *eksperckie*)¹². Kilka dekad później Noam Chomsky określił, jak przebiega proces budowy owej świadomości i jak ona funkcjonuje. Przypomnijmy, że według jego teorii sam fakt, że użytkownik jakiegoś języka opanował gramatykę generatywną, wyrażającą jego wiedzę językową, nie znaczy bynajmniej, że jest on świadomy reguł gramatycznych. N. Chomsky podawał w wątpliwość związek między praktycznym stosowaniem zasad a trafnością sądów o języku (1982: 21). Tę trafność – zgodnie z późniejszymi koncepcjami Gilberta Ryle’a, na gruncie językoznawstwa polskiego omawianymi dopiero w XXI wieku (Maćkowiak 2020: 31; Stępnik 2014: 174–175; Urbaniak 2016: 260–262) – determinują czynniki zewnętrzne, a wśród nich – wykształcenie. Bo chociaż na samą sprawność posługiwania się językiem, a więc czynność bardzo zautomatyzowaną, wpływa głównie socjalizacja, to pozostałe sprawności językowe, a wśród nich krytyczny stosunek do języka, powstają z udziałem instytucji edukacyjnych. W ten sposób kształtują się dwa rodzaje wiedzy: proceduralna i deklaratywna.

Już ten krótki przegląd stanu badań nad świadomością językową pokazuje elementy ważne w badaniach nad językoznawstwem naiwnym. Wstępny ogląd dostępnych materiałów wskazuje jasno, że poziom zaawansowania świadomości językowej jest bardzo zróżnicowany. W związku z tym nie wszystkie rozpoznania (zwłaszcza te o charakterze normatywnym) są zgodne z rozstrzygnięciami językoznawstwa oficjalnego, naukowego, a więc z efektem działań intelektualnych przez J. Baudouina określanych jako *myślenie językoznawcze*. Niemniej jednak ze znamienitej większości badanych listów można wyczytać nie tylko wnioskowanie typu proceduralnego „jak”, lecz także deklaratywnego „że”, współtworzące małe teorie językoznawcze, obfitujące w analogie, argumenty i uzasadnienia, a tym samym dalekie od *myślenia językowego*.

Tak zarysowaną lukę wypełnia językoznawstwo naiwne, tworzone przez nieekspertów prezentujących wyższe stadia świadomości językowej (*naiwnie językoznawczej*). Ogół tych pojedynczych teorii, a więc pojedynczych reprezentacji świadomości, nazwanych przez Danutę Bartol-Jarosińską *społeczną świadomością językową* (1986: 26), stanowi – co oczywiste – niejednolity zespół motywów i dążeń. Tego rodzaju rozwarstwienie świadomości niejednokrotnie było przedmiotem badań (Bugajski 2007; Dubisz 1988; Markowski 1999; Zgółka 1996). A. Markowski (2008a, 2008b) wyróżnił poziom podstawowy i poziom wyższy. Podstawą pierwszego z nich jest intuicja czy raczej subiektywne poczucie użytkownika co do właściwości konkretnych form, natomiast bazą drugiego typu świadomości jest pewien zasób narzędzi umożliwiających formułowanie bardziej rozbudowanych, dokładniej uargumentowanych ocen. Zwłaszcza drugi typ bliski jest ujęciu Stanisława Dubiśa (2017: 304), który w rozwoju świadomości językowej akcentował rolę nie tyle

¹² Znacznie później zagadnienie to badał także Marian Bugajski (zob. Bugajski 1999).

wiedzy szkolnej, ile potocznej – wynikającej z potocznej (*naiwnej*) obserwacji języka jako elementu rzeczywistości. Zaproponowane rozróżnienia nie są pozbawione luk wynikających z dwóch powodów. Po pierwsze, przez wzgląd na fakt, że dotychczas badaniom nad świadomością językową towarzyszyło raczej etykietowanie i kategoryzowanie niż holistyczny i podmiotowy ogląd zagadnienia¹³. Po drugie – jak zauważa Joanna Lustanski – ze względu na brak „mniej lub bardziej precyzyjnych narzędzi badawczych, pewnego ustalonego akcesorium, według którego dany materiał językowy powinien podlegać analizie” (2021: 58). Tę lukę – zdaniem badaczki – wypełnić może teoria zaproponowana przez Dennisa R. Prestona, który wyróżnił cztery wyróżniki poziomu świadomości: → dostępność, → trafność, → szczegółowość i → umiejętność kontrolowania różnych wariantów języka (Lustanski 2021: 62). Koncepcja ta daje poręczną, odpowiednią i wymierną matrycę badania świadomości językowej, a więc jednej ze składowych językoznawstwa naiwnego.

JĘZYKOZNAWSTWO NAIWNE A POSTAWY WOBEC JĘZYKA

Na gruncie świadomości językowej budują się postawy wobec języka definiowane przez A. Markowskiego jako

ogół względnie trwałych poglądów na język i stanowisk zajmowanych w sprawach językowych, a wyrażanych publicznie i uzasadnianych w kategoriach racjonalnych lub emocjonalnych (1999b: 15).

Tradycyjnie zwykło się wyróżniać sześć ich głównych typów (Markowski 1999b: 15–32)¹⁴. W tym kształcie teoria funkcjonowała przez ponad dekadę. Postawy wobec języka doczekały się powtórnego oglądu dopiero w 2017 roku, kiedy to opublikowany został raport grantowy Katarzyny Kłosińskiej i jej zespołu. Elementem odróżniającym to ujęcie od klasycznego jest nacisk na uszczegółowione przedstawienie bardzo zróżnicowanych postaw językowych, kosztem ich etykietowania. Mimo różnych ujęć metodologicznych autorzy obu opracowań zgodnie zwracają uwagę na istnienie wśród rodzimych użytkowników polszczyzny takich osób, które są językiem niezainteresowane lub wręcz negują słuszność zajmowania się kwestiami językowymi. A. Markowski tę postawę określa mianem „abnegacji językowej”, K. Kłosińska zaś nadaje jej opisową nazwę „sprawy języka nie są istotne”. Oczywiście, jest to zagadnienie ważne i warte zbadania w celu prowadzenia efektywniejszych działań

¹³ *Novum* w tym zakresie przynoszą badania Katarzyny Kłosińskiej i jej zespołu, czym zajmiemy się dokładniej w kolejnej części.

¹⁴ Przypomnijmy, że są to: puryzm, perfekcjonizm, logizowanie, liberalizm językowy, indyferentyzm językowy, postawa naturalna oraz postawa racjonalistyczna.

politycznojęzykowych. Niemniej, operując na takich materiałach, jakie są podstawą niniejszych badań (a więc podobnych do tych, na których pracowała K. Kłosińska), liczymy się z tym, że niewidoczni zazwyczaj¹⁵ pozostają ci spośród użytkowników polszczyzny, którzy taką postawę prezentują¹⁶. Skupiamy się na tekstowych poświadczeniach postaw aktywnych, które w ten sposób zbiorczo scharakteryzował A. Markowski:

Należy zaznaczyć, że językoznawcy normatywiści rzadko wypowiadają się w kwestii rozwoju języka, a zwłaszcza poszczególnych form językowych. Można bowiem wprawdzie przytoczyć wiele przewidywań w tym zakresie, które się sprawdziły [...], można jednakże z równym powodzeniem przytaczać przykłady prognoz chybionych [...] (1999b: 31).

Należy w związku z tym skonstatować, że kwestie regulacyjne – mimo prowadzonych działań popularyzatorskich – pozostają w zasadzie udziałem językoznawców naiwnych, którzy stanowią po pierwsze grono liczniejsze, po drugie – działające rzadziej z pobudek racjonalnych, częściej z emocjonalnych¹⁷.

Przytoczone konstatacje obrazują tendencję do jeszcze bardziej podmiotowego traktowania użytkowników języka, do demokratyzacji językoznawstwa. Kontynuacją takiej perspektywy¹⁸ badawczej jest właśnie koncepcja językoznawstwa naiwnego.

¹⁵ W zgromadzonym materiale badawczym odnotowana została jedna tylko fala doraźnego zainteresowania zmieniającą się polszczyzną, którą można w pewnym sensie i do pewnego momentu sterować. To nagle zainteresowanie wybuchło po publikacji przez RJP opinii autorstwa dr. hab. Marka Łazińskiego na temat słowa *Murzyn*. Chociaż przedstawiane w listach opinie dotyczą w pewnym stopniu języka i językoznawstwa, a więc włączone zostały do korpusu, to należy zauważyć, że zagadnienie budziło zainteresowanie ze względu na nagłośnienie medialne. W związku z tym większość opinii codziennych abnegatów językowych była raczej polityczna niż językoznawcza. „Uznanie słowa «murzyn» za obraźliwe uważam za przejaw totalnej głupoty RJP. Rada zupełnie oderwała się od rzeczywistości i wciągnęła się w polityczny nurt głupoty zwany «poprawnością polityczną». Uważam Was za antypolską Radę i działacie na szkodę języka polskiego i Polski. Głupota zatacza coraz szersze kręgi, a instytucje, które powinny dbać o dobro Polski i naszej spuścizny narodowej, działają na szkodę Polski i niszczą polską kulturę. A może każecie usunąć z flagi Polski kolor biały, bo to może być wyraz rasizmu? Na takim poziomie oceniam Wasze działania” (RJP-177/P/W/2020).

¹⁶ W badaniu Kłosińskiej odnotowano dokładnie dwa poświadczenia takiej postawy, co autorka tłumaczy specyfiką próby badawczej (2017: 31).

¹⁷ Jak konstatuje Kłosińska, owa emocjonalność buduje się nierzadko na gruncie poczucia estetyki, która rzutuje na wyobrażenie o poprawności językowej (2017: 31, 114).

¹⁸ Konkludując opracowanie, Kłosińska zauważyła, że rozpoczęte rozważania otwierają cały zbiór problemów wartych zbadania.

JĘZYKOZNAWSTWO NAIWNE A TEORIA REPREZENTACJI SPOŁECZNYCH

U podstaw językoznawstwa naiwnego leżą zagadnienia świadomości językowej (prymarnie) i postaw wobec języka (wtórnie). Badacze zwracają uwagę na trudności definicyjne i metodologiczne w ujęciu obu zjawisk – z jednej strony ze względu na wewnętrzne procesy emocjonalne i intelektualne jednostki (Czarnecka 2000: 23), z drugiej zaś przez wzgląd na społeczny charakter języka, którego zbiorowe wyobrażenie nie jest systemem spójnym (Maćkowiak 2020: 40). Wydaje się w związku z tym, że narzędzia do badania sposobu postrzegania języka i językoznawstwa przynosi teoria francuskiego psychologa Serge’a Moscovicio. Teoria reprezentacji społecznych, o której mowa, pozwoliła badaczowi sprawdzić, w jaki sposób teoria naukowa (w wypadku oryginalnych badań – teoria psychoanalizy) wpływa na społeczeństwo: jego zachowanie, myślenie i język (Moscovici 2000). Jak objaśniają Zuzanna Zbróg i Marta Krasuska-Betiuk:

Centralne znaczenie reprezentacji wynika z tego, że rzeczywistość jawi się jednostkom nie inaczej, jak poprzez świat społeczny, w którym żyją. [...] Reprezentacje są fundamentem interakcji społecznych, narzędziem postrzegania świata i nadawania mu sensu. Moscovici zdefiniował społeczne reprezentacje jako systemy idei, wartości, myśli/wyobrażeń i wiedzy podzielanej przez członków społeczności. [...] Społeczne reprezentacje odnoszą się do zasobu społecznej wiedzy, którą ludzie współdzielą w postaci zdroworozsądkowych teorii na temat świata społecznego, teorii złożonych zarówno z elementów konceptualnych, jak i obrazowych (Moscovici 1984, 2000).

Zwizualizowaniem tak opisanej teorii może być sformułowanie Ivany Markovej, która określa reprezentacje społeczne jako *myśl w ruchu* (2003: 121), a więc koncept powstający i klarujący się w obiegu społecznym. Innymi słowy reprezentacje społeczne są opisem tego zjawiska, które funkcjonowało pod nazwą „zdrowy rozsądek”, ze wszystkimi jego składowymi: językowymi i obrazowymi, teoretycznymi i pragmatycznymi, a także: racjonalnymi i emocjonalnymi (Moscovici 2000: 19–21). W polskich badaniach popularyzujących teorię reprezentacji społecznych zwracano uwagę na to, że reprezentacje społeczne, mimo swojego dyskursywnego charakteru, nie dają sprowadzić się do dyskursu, ponieważ nie są utrwalane tylko w rzeczywistości językowej, za pośrednictwem języka (Zbróg, Zbróg 2017: 74; Krasuska-Betiuk, Zbróg 2017: 175).

Zgodnie z teorią reprezentacji społecznych proces zapamiętywania, a także konstruowania się pamięci zbiorowej, odbywa się między innymi za pośrednictwem języka (Zbróg, Zbróg 2006: 19). W związku z tym spostrzeżeniem należy zauważyć, że współczesne dyskusje na temat języka oraz współczesne sposoby posługiwania się językiem nie tylko wpływają na pamięć zbiorową, ale przede wszystkim konstruują wciąż na nowo naiwne językoznawstwo. Proces ten trwa przy udziale trzech mechanizmów: zakotwiczenia, obiektywizacji oraz polifazji kognitywnej (Zbróg 2017: 30).

Tak ustalone uproszczone obrazy są, oczywiście, komunikowane przez język, ale mogą także języka dotyczyć. Jak wskazują badania popularyzującego teorię reprezentacji społecznych Piotra Zbróga, koncepcja Moscovicio ma niemal nieograniczony potencjał badawczy, ponieważ pozwala na holistyczne i interdyscyplinarne ujęcie zagadnień (Zbróg 2017: 36). Wykorzystywana w wielu dyscyplinach i tworząca grunt pod interdyscyplinarne badania teoria reprezentacji społecznych akcentuje rolę sfery publicznej w rozwoju reprezentacji społecznych. Jako wspólnie konstruowane obrazy i sposoby myślenia nie mogą one bowiem powstawać w izolacji. Należy w tym kontekście widzieć język jako narzędzie komunikacji, obiekt zbiorowego zainteresowania oraz obiekt nauczania. Chociaż nie we wszystkich wymienionych płaszczyznach uwidacznia się wyraźna dialogowość, to należy pamiętać, że taki rodzaj przekazu jest także krytycznie odbierany i przetwarzany (Hess 2013: 89). Teoria Moscovicio opisuje proces przybliżania sfery nauki do sfery codzienności, dostosowania koncepcji naukowych do naiwnego sposobu myślenia (Zbróg 2007: 73). W ten sposób koncepcje ekspertów stają się nie tylko przystępne i zrozumiałe, ale – co ważne dla badań nad językoznawstwem naiwnym – przetwarzane i poddawane krytycznym procesom myślowym. Zgodnie z tym, co zostało powiedziane w pierwszej części artykułu, myślenie eksperckie różne jest od naiwnego – w pewnym stopniu uproszczonego, wspieranego analogiami, a w związku z tym często – niepełnego. Jednak ewentualne luki są uzupełniane stereotypowymi systemami przekonań (Szwed 2011: 23).

GDZIE UWIDACZNIA SIĘ JĘZYKOZNAWSTWO NAIWNE?

Podsumujmy dotychczasowe ustalenia. Przede wszystkim należy zauważyć, że podstawą językoznawstwa naiwnego jest przyjęcie postawy aktywnej wobec języka. Każda forma dbałości o język – przede wszystkim traktowanie go jako narzędzia komunikacji – skłania do refleksji językowej i do chęci formowania języka w taki sposób, aby spełniał wyznaczone cele (zarówno komunikacyjne, jak i kulturotwórcze). W związku z tym jako drugi bezwzględnie konieczny element składowy językoznawstwa naiwnego należy wskazać każdy przejaw świadomości językowej. Zauważmy, że jej przykładem są – licznie występujące – tego rodzaju pytania: „(...) doszły mnie słuchy, że Rada Języka Polskiego uchwaliła słowo przyszłem, jako poprawne, i tu nasuwa mi się pytanie, czy to jest prawda, czy tylko plotka?” (RJP-344/P/W/2012), ponieważ wyrażają się w nich implicytnie: przekonanie o istnieniu skodyfikowanej normy oraz dbałość o poprawność językową¹⁹. Jak wynika z przedstawionego wcześniej przeglądu literatury przedmiotu, interesować nas będą te poziomy świadomo-

¹⁹ Warto w tym miejscu podkreślić, że cała grupa tego rodzaju zapytań może także stanowić solidną próbę wartą zbadania – uwidocznia bowiem najważniejsze obecnie problemy językowe. Dla naszych badań potwierdzenia tego rodzaju świadomości są bezużyteczne.

ści językowej, które wnoszą się ponad najbardziej podstawowy (takim przykładem jest przedstawiony powyżej cytat), a zatrzymują się przed tym, który charakterystyczny jest dla językoznawców ekspertów. Językoznawstwo naiwne rozumiemy w związku z tym jako ogół takich sądów na temat języka, które powstają na podstawie aktywnych postaw wobec języka oraz na ponadpodstawowej świadomości językowej – a więc takich sądów, które można uznać za konstruktywne.

Jak wynika z konstatacji Hanny Mžourkovej, najpełniej tego rodzaju sądy mają szansę wyrażać się w komunikacji oralnej, niemniej jednak – w formach bardziej lub mniej rozbudowanych – uwidaczniają się także w formie pisemnej. Bardzo bogaty zasób zróżnicowanych materiałów zaprezentowany został chociażby w omawianej ekspertyzie K. Kłosińskiej, która uwzględniła zarówno listy do RJP i radia, jak i dyskusje na forach internetowych. Oczywiście należy przyjąć, że reprezentacji tego sposobu myślenia – a więc teorii językoznawstwa naiwnego – jest znacznie więcej w nieudokumentowanych sytuacjach komunikacyjnych, niemniej już udokumentowany zasób źródeł stanowi solidną podstawę prowadzenia badań.

JAK PRZEJAWIA SIĘ JĘZYKOZNAWSTWO NAIWNE?

Po wstępnym oglądzie zebranego materiału można sformułować wnioski dotyczące dziedzin języka, które stanowią przedmiot zainteresowania językoznawstwa naiwnego²⁰.

Część materiałów stanowią te, które odnoszą się do kwestii ortograficznych. Są to propozycje uproszczenia polskiej pisowni: zarówno sugestie usunięcia dwójki sposobu zapisywania wyrazów przez wybór *ó* – *u*; *ź* – *rz*, *h* – *ch*, jak i propozycje ufunkcjonalnienia reguł ortograficznych.

Witam,

Bardzo proszę Radę Języka Polskiego o wyrażenie swojej opinii na temat sensu dalszego funkcjonowania następujących specyficznych dla języka polskiego znaków diakrytycznych i nie mających już uzasadnienia odmienną wymową: a) *ó* (u kreskowane) b) *ch* c) *rz* (ale tylko jako zastępnik *ź*)

Osobiście jestem zwolennikiem zdecydowanej reformy i proponuję zrezygnowanie z jednego znaku diakrytycznego oraz dwóch dwuznaków, które mają już tylko historyczne uzasadnienie. Zdaję sobie sprawę z odczuć estetycznych po takiej reformie, ale po pierwsze można dopuścić obydwie formy pisowni na kilkanaście nawet lat jako „dobre”, a po drugie, zyski z takiej

²⁰ Obecnie jesteśmy w trakcie jakościowej analizy materiałów, w związku z czym staramy się unikać określań kwantytatywnych. Tego rodzaju pogłębiona analiza jest planowana na dalszych etapach pracy. W związku z tym, że głównym celem artykułu było przedstawienie teorii językoznawstwa naiwnego i jego umiejscowienie w tle dotychczas przeprowadzonych badań, przedstawiona egzemplifikacja zjawiska będzie ograniczona, a przytoczone przykłady nie zostaną skomentowane zaprezentowanymi narzędziami metodologicznymi.

reformy będą olbrzymie, prawdopodobnie reforma ta może zaoszczędzić conajmniej pół roku nauki języka polskiego dla naszych dzieci. Oczywiście starsze osoby będą długi czas odczuwać spory dyskomfort z tego powodu, ale tak było również sto lat temu przy pierwszych oficjalnych reformach ortograficznych języka polskiego! [...] Nie sądzę aby istniała potrzeba reformowania pisowni innych polskich znaków diakrytycznych lub dwuznaków ponieważ są one wyraźnie «słyszalne» w potocznej oraz oficjalnej mowie. Bardzo proszę o wyrażenie zdania Rady na ten temat, wiem, że sprawa nie jest prosta i jest związana z przekreśleniem wieloletnich przyzwyczajeń. Na pewno potrzebna byłaby szersza dyskusja, ale muszę przyznać, że w środowisku polonistów uczących młodsze klasy w szkołach podstawowych, idea ta po chwilowym zdumieniu, zyskuje bardzo szybko zwolenników (RJP-132/P/W/2008).

Dużym zainteresowaniem osób tworzących językoznawstwo naiwne cieszą się kwestie leksykalne i semantyczne, a wśród nich: propozycje zastępowania wyrazów obcych (niemal wyłącznie anglicyzmów) polskimi odpowiednikami oraz nieużywanie elementów modnych²¹.

Dlaczego używa się powszechnie angielskich określeń na rzeczy czy też czynności. Dlaczego nie używa się polskich określeń. Czy władze polskie mogą to prawnie ograniczyć? (RJP-44/P/W/2019).

Trzecią grupą zagadnień są kwestie pragmatyczne, przede wszystkim etykiety i antyetykiety językowej²², a także rozważania dotyczące stylistycznego i ekspresywnego nacechowania pewnych form i konstrukcji.

[...] Zdecydowana większość przedstawicieli służby mundurowej unika jak ognia wyrazu „proszę”, traktując współobywateli jak pospolitych kryminalistów. Miast tego owa większość preferuje powtarzanie niczym mantra formuł podwórkowych – by nie rzec dosadniej – knajpianych: „pan się nie wtrąca”, „pan tu podejdzie”, „pani nam nie przeszkadza w czynnościach”, „pan sobie zaczeka”, „pan postoi”. Chyba nie trzeba nikogo przekonywać, że w nowej rzeczywistości covidowej i postcovidowej komunikacja ze współobywatelami czy też po prostu zwykłymi ludźmi jest piekielnie, ale to piekielnie ważna [...] (RJP-237/P/W/2020).

Zwolennicy językoznawstwa naiwnego stosunkowo rzadko zajmują się kwestiami wymowy, chociaż podnoszone są także takie zagadnienia. Postulaty te wygłaszane są z pozycji afektywnej i zachowawczej.

Szanowna Pani Sekretarz!

[...] Plaga akcentowania pierwszej sylaby przez gwiazdy telewizji i radia. [...] Liczne błędy słyszy się w wymowie niektórych głosek: trzeba- czeba, drzewo- dżewo itd. W relacjach sporto-

²¹ W językoznawstwie naiwnym moda językowa zyskuje silniejsze niż w językoznawstwie oficjalnym zabarwienie negatywne i pojmowana jest jako element nowy i popularny, w opozycji do znanego, tradycyjnego.

²² Daje się tu zauważyć zarówno stanowisko zachowawcze, dotyczące np. utrzymania dotychczasowych norm grzecznościowych, jak i poglądy o konieczności zmian i uproszczenia tej etykiety.

wych często słyszy się w okrzyku „strzał na bramkę” pierwszą głoskę wymawiana jak „szcza”. Nie muszą chyba udowadniać jak wielki wpływ na poprawność języka mają ludzie pracujący przy mikrofonach radia i telewizji. Na nich się wzorują inni, co z resztą można obserwować na co dzień. [...] Nauczyciel, pielęgniarka, hydraulik muszą uzyskać formalne potwierdzenie swoich kwalifikacji do wykonywania zawodu. Może to dotyczyć również prezentera lub osobę stale pracującą z mikrofonem radia i telewizji. [...] (RJP-266/P/W/2011).

Kwestie ściśle gramatyczne pozostają raczej poza głównym nurtem językoznawstwa naiwnego; zazwyczaj są to generalne uwagi na temat systemu gramatycznego polszczyzny.

Witam serdecznie.

Jestem nauczycielką języka polskiego i zmagam się z jego trudnościami na co dzień. Staram się pomóc uczniom w zrozumieniu naszej gramatyki i ortografii. Problem polega jednak na tym, że sama nie do końca rozumiem, dlaczego i po co tyle w nim wyjątków, tyle absurdalnych zasad. Czy naprawdę nie można zrobić niczego, aby zwykłym użytkownikom języka żyło się lepiej i spokojniej? (RJP-276/P/W/2010).

Spora część materiałów zawiera ogólne spostrzeżenia krytyczne wobec współczesnej polszczyzny. Uwagi dotyczą braku dostatecznej dbałości o język ze strony użytkowników, zwłaszcza tych prominentnych (polityków, dziennikarzy, naukowców). Stawia się także zarzuty językoznawcom jako – w zależności od perspektywy korespondenta – zbyt liberalnym lub zbyt zachowawczym, działającym na szkodę polszczyzny.

Szanowni Państwo,

zapewne nie jestem jedyny, który dostrzega, że polszczyzna traci liczebniki przez coraz częstsze ich zastępowanie rzeczownikami. Chodzi mi oczywiście o takie zwroty jak: piątka kandydatów zamiast pięciu lub pięcioro kandydatów, dwójka dzieci zamiast dwoje dzieci. Osobiście odczuwam wielkie zaniepokojenie z powodu tego zjawiska, bo uważam, że doprowadza do zubożenia języka. Tracimy wszyscy jego cenny, a przy tym elementarny składnik, zwłaszcza liczebniki zbiorowe. [...]

Będę bardzo zadowolony, jeżeli kierowany do Państwa sygnał troski, przyczyni się w jakimkolwiek stopniu do zachowania bogactwa i piękna języka polskiego. Z poważaniem [...] (RJP-109/P/W/2020).

PODSUMOWANIE

Jak widać z przytoczonych materiałów, literatura przedmiotu z zakresu świadomości językowej i postaw wobec języka jest dość bogata. Należy także zaobserwować pojawiające się tendencje – z jednej strony do pracy nad dokładnością tego rodzaju badań, z drugiej – do demokratyzacji językoznawstwa. Przypomnijmy, że proces ten w badaniach głównie anglosaskich rozpoczął się jeszcze w ubiegłym wieku, natomiast na gruncie badań polskich nie doczekał się dotychczas dużego zainteresowania.

Prowadzone w tym zakresie badania oprócz wymiaru *stricte* naukowego, teoretycznego, mają także wartość użytkową. Najdokładniejsze z polskich badań nad świadomością językową miały w zasadzie na celu zdiagnozowanie słabych punktów systemu edukacyjnego i usprawnienie polityki językowej (Zgółka 1996; Maćkowiak 2020: 35). Podobne badania – świadomości językowej nauczycieli i sposobów oraz efektów jej szerzenia wśród uczniów – były też obiektem zainteresowania badaczy zagranicznych (Jackendoff 2003). Badania współczesne, w tym próba badawcza niniejszej ekspertyzy, wskazują, że nie udało się do tej pory upowszechnić eksperckiego sposobu myślenia o języku ani dokładnie opisać problemów myślenia naiwnego. Tę lukę miałyby wypełnić niniejsze badania, których celem jest z jednej strony dokładne opisanie, jak buduje się reprezentacja społeczna języka, a więc – językoznanstwo naiwne, a z drugiej – zaprezentowanie takiego obrazu faktycznej sytuacji społecznej, która pozwoliłaby na skuteczniejsze niż dotychczas działania politycznojęzykowe.

Bibliografia

- Anusiewicz, J. i in. 2000. *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*. W: *Język a kultura 13*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, s. 11–44. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bartmiński, J. 2007. *Stereotypy mieszkają w języku: studia etnolingwistyczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartol-Jarosińska, D. 1986. *Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Baudouin de Courtenay, J. 1915. *Charakterystyka psychologiczna języka polskiego*. W: *Encyklopedia polska 2*, red. J. Łoś i in., s. 154–226. Kraków: Nakł. Akademii Umiejętności.
- Bugajski, M. 1999. *Świadomość językowa a świadomość lingwistyczna. Społeczne i naukowe potrzeby kultury języka*. W: *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. H. Kurek, J. Miodek, s. 33–44. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bugajski, M. 2007. *Język w komunikowaniu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Buttler, D. 1985. Zróżnicowanie współczesnej normy językowej. *Prasa Techniczna 3*, s. 19–25.
- Chomsky, N. 1982. *Zagadnienia teorii składni*. Wrocław: Ossolineum.
- Czarnecka, K. 2000. *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*. Poznań: Wydawnictwo WiS.
- Dubisz, S. 1988. *Między dawnymi a nowymi laty. Eseje o języku*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Dubisz, S. 2017. *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)*, t. 5: *Współczesna polszczyzna ogólna*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Encyklopedia PWN* (hasło językoznanstwo). Online: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/jezykoznanstwo;3917951.html> (dostęp: 13.08.2021).
- Hess, A. 2013. *Społeczni uczestnicy medialnego dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Hoenigswald, H.M. 1966. *A proposal for the study of folk linguistics*. W: *Sociolinguistics (Proceedings of the UCLA Sociolinguistic Conference, 1964)*, red. W. Bright, s. 16–20. Haga: Mouton.
- Jackendoff, R. 2003. *The Structure of Language: Why It Matters to Education*, referat na konferencji „Learning and the Brain”, Cambridge, 5–8 listopada. Online: <https://people.brandeis.edu/~jackendo/StructureofLanguage1.pdf> (dostęp: 19.08.2021).
- Karaś, H. red. 2010. *Dialekty i gwary polskie – kompendium internetowe (hasło etymologia ludowa)*. Online: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=leksykon&lid=566> (dostęp: 13.08.2021).
- Kłosińska, K. i in. red. 2017. *Postawy wobec języka*. Warszawa: MKiDN. Online: <http://postawy-wobecjezyka.uw.edu.pl/2017/12/28/wstep/> (dostęp 19.08.2021).
- Krasuska-Betiuk, M., Zbróg, Z. 2017. Metody zbierania i analizy danych w badaniach edukacyjnych. *Przegląd Badań Edukacyjnych* 24, s. 173–192.
- Kurkowska, H. 1977. Polityka językowa a zróżnicowanie społeczne współczesnej polszczyzny. *Socjolingwistyka* 1, s. 17–25.
- Lustanski, J. 2021. Jak można badać potoczną świadomość językową, *Poradnik Językowy* 2, s. 58–75.
- Maćkowiak, K. 2020. Podstawowe problemy teorii świadomości językowej, *Poradnik Językowy* 2, s. 28–45.
- Markova, I. 2003. *Dialogicality and Social Representations. The Dynamics of Mind*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Markowski, A. 1992. *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Markowski, A. 1995a. Przemiany w strukturze normy współczesnej polszczyzny ogólnej. *Przegląd Humanistyczny* 39(5), s. 89–99.
- Markowski, A. red. 1995b. *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski, A. red. 1999a. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN (hasło norma językowa)*, s. 1701–1704. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markowski, A. 1999b. *Postawy użytkowników wobec języka*. W: *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, s. 15–31. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Moscovici, S. 2000. *Social Representations. Explorations in Social Psychology*. Cambridge: Wiley.
- Mžourková, H. 2018. *Laická pravidla a jejich místo v jazykové kultuře*. W: *Spisovná čeština a jazyková kultura 2018*, red. O. Bláha, s. 196–204. Olomouc: Univerzita Palackého.
- Preston, D.R. 1996. Whatdayaknow? The Modes of Folk Linguistic Awareness. *Language Awareness* 5(1), s. 40–74. Online: https://english.okstate.edu/images/Documents/Preston/Perceptual_Dialectology/Preston_1996.pdf (dostęp: 13.08.2021).
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN (hasło językoznawstwo, realizm naiwny)*. Online: <https://sjp.pwn.pl/sjp/jezykoznawstwo;2468248.html>; <https://sjp.pwn.pl/sjp/realizm-naivny;2514311.html> (dostęp: 13.08.2021).
- Stępnik, A. 2014. Reprezentacje umysłowe, rodzaje pamięci a wiedza. *Przegląd Filozoficzno-Literacki* 2, s.167–187.
- Szwed, R. 2011. *Reprezentacje opinii publicznej w dyskursie politycznym*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Urbaniak, M. 2016. Filogenetyczne uzasadnienie zjawiska rozumienia oraz wiedzy proceduralnej i deklaratywnej. *Filozofia i Nauka* 4, s. 259–279.

- Zbróg, P. 2017. *Początki kształtowania się reprezentacji społecznej zapożyczeń w sferze publicznej*. W: *Języka a kultura 27. Diachronia w badaniach językowo-kulturowego obrazu świata*, red. A. Burzyńska-Kamieniecka, s. 29–41. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zbróg, P., Zbróg, Z. 2006. Reprezentacje społeczne jako nośniki pamięci zbiorowej, *Horyzonty Wychowania* 15(36), s. 11–27.
- Zbróg, P., Zbróg, Z. 2017. Językowe i pozajęzykowe nośniki reprezentacji społecznych w dyskursie publicznym. *Respectus Philologicus* 31(36), s. 70–81.
- Zgółka, T. 1996. *Warstwy świadomości językowej*. W: *Świadomość językowa – kompetencja – dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji: Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży*, red. E. Sękowska, s. 13–19. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Naive linguistics: an attempt at outlining a theory of a non-expert view of language

Summary

The aim of this paper is to present a theory of naive linguistics, which is a novelty in Polish linguistics. We make a critical review of the relevant literature by confronting the NL with theories of language awareness, attitudes towards language, and the theory of social representations. Our examples indicate that the expert thinking of language has not been popularised (the language policy problem) and the issues of naive thinking have not been described in detail (the methodological problem) to this date. This gap could be filled by this research, which aims, on the one hand, to thoroughly describe how naive linguistics comes into existence and functions and, on the one hand, to present such a picture of the actual social situation as would permit more effective political and linguistic activities. The value of the conducted research, apart from the strictly scientific, theoretical, dimension, is also utilitarian.

Keywords: theory of social representations – linguistic awareness – attitudes towards language – colloquial thinking.

Trans. Monika Czarnecka